Nr. 41. Kraków, Sobota 20 Lutego 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 złr. w. a.	10 złr. w. a.	5 złr. w. a.	1 złr. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24	12	6	2 — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	2 — 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 3. do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują: miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki 9. — Handle: E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach, J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Haszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakłady następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla miejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym.

Kraków, 19 lutego.

O projekcie wiedeńskich budowli publicznych, na które rząd olbrzymich zażądał funduszów, podaje nam nasz korespondent wiedeński kilka uwag krytycznych, rzucających ciekawe światło na hojność rządu w całej tej sprawie i gorliwość w jej załatwieniu.

Oto co pisze nasz korespondent z Wiednia pod datą wczorajszą:

(§.) Parlament, jeśli można tak nazwać austryacką Izbę poselską, znajduje się obecnie pod znakiem — wiedeńskich budowli publicznych. One są osią, około której chwilowo wiruje termin odroczenia Izby poselskiej, ponieważ rząd zagiął parol na „obstrukcyonistów" w komisyi budżetowej i zamyśla nie odraczać Izby poselskiej, dopóki komisya budżetowa nie załatwi przedłożenia dotyczącego wymienionych budowli. Widać z tego, iż z góry wpływają na pośpiech, nie mówiąc już o prasie wiedeńskiej, któraby chciała pędem pary przeforsować sprawę, która ma obciążyć skarb państwa 41 milionami guldenów a później — jak obliczył dr. Rutowski w komisyi budżetowej, — jeszcze 60 milionami guldenów. Pośpiech w załatwieniu tej arcyważnej sprawy byłby zaiste kategoryą lekkomyślności, zwłaszcza że cały projekt, oceniany nawet ściśle z punktu interesów wiedeńskich, jest wielce wadliwym, a ogromne koszta z pewnością nie stoją w żadnym stosunku do pewnych wątpliwych korzyści, jakie Wiedeń z niektórych poszczególnych linij kolejowych odnosić będzie.

W projekcie znajdują się linie kolejowe, które dla wiedeńskiego ruchu przewozowego, zarówno osób jak i przesyłek towarowych, żadnej prawie korzyści nie przedstawiają. Taką linią jest przedewszystkiem kolej, mająca obwodowo przez pusty, niezabudowane pola i wertepy łączyć Heiligenstadt ze stacyą kolejową Penzing, tak zwaną „*Vorortelinie*". Dano tej jej istotnie nazwisko *lucus a non lucendo*, ponieważ ona zaledwo dotyka końcem „*Vororte*" a właściwie omija najludniejsze i najpiękniejsze dzielnice nowego Wiednia, jak: Währing, Hernals, Ottakring, Neulerchenfeld, Fünfhaus i Rudolfsheim. Dzielnice te stanowią też jądro nowego Wiednia, a one z tej linii obwodowej kolejowej absolutnie korzystać nie mogą.

Zachodzi pytanie: kto w ogóle korzystać będzie z tej obwodowej kolei, prowadzonej samemi wertepami i pustkowiami? Prawdopodobnie mało kto. W ogóle trudno zrozumieć, na co ma ta linia służyć. Niektórzy mówią: dla połączenia dworców kolejowych. Ale już pobieżny rzut oka na plan Wiednia wystarczy, ażeby zrozumieć, że jeśli o połączenie dworców chodzi, to „*Gürtellinie*", kolej prowadzona doliną rzeczki Wiedenki i linie naddunajskie zupełnie a zupełnie na to wystarczają.

Nadto wyrzucone są sumy, które będą obrócone na zakładanie przystani dunajskiej, pogłębianie kanału dunajskiego i rozszerzanie a względnie budowanie drugiej linii kolejowej wzdłuż brzegu Dunaju — gdyż taka nadbrzeżna kolej istnieje i niema z niej najmniejszego pożytku.

Cóż dopiero mówić o podziemnych i elektrycznych kolejach w środkowem mieście? Mogą one kosztować miliony a miliony, są jednak prawie zupełnie zbyteczne, ponieważ środkowe miasto można radyalnie z jednego końca na drugi w rozmaitych kierunkach, czy to z *Schottenring* na koniec *Wollseile* czy z *Rotenthurmstrasse* przez *Kärnthnerstrasse* do mostu Elżbiety przejść wygodnie za minut dziesięć. Na takich krócintkich przestrzeniach chyba w ogóle kolei nie potrzeba, a tem mniej podziemnych, wiaduktowych i elektrycznych.

Zresztą cały plan kolei miejskiej polega na liniach obwodowych. Dla ruchu osobowego w mieście mogą tylko radyalne a nie obwodowe linie mieć znaczenie i ruch ten potęgować i uprzystępnić. Projekt zatem jest pełen wad i marnotrawstwa. Są w nim wręcz niedorzeczności tj. rzeczy kosztujące bardzo wiele pieniędzy, o których absolutnie trudno zrozumieć, na co one są właściwie wciągnięte do planu budowli. Na to jednak tj. wszędzie tam, gdzie zdrowy rozum, oparty na znajomości miejscowych stosunków, żadną miarą pojąć nie może, dlaczego ta lub owa linia kolejowa, kosztująca wiele milionów, ma być zbudowaną — wszędzie tam, gdzie zdrowy zmysł umilknąć musi, odzywają się — „względy strategiczne" szablonowo, bez żadnego uzasadnienia i uwierzytelnienia tylko w tym celu, ażeby nie robić żadnych zmian w projekcie, ponieważ z tego wyniknie zwłoka. Można powiedzieć, że cały plan budowli publicznych, tak jak go przedłożono, jest monstrualnym, godnem pendant „*Grosswienu*" — zbiorowiska pól lasów, moczarów, skał, gór i pustkowia wszelakiego rodzaju w milowym obwodzie w koło zabudowanych dzielnic miasta.

Sprawy krajowe.

Lwów, 17 lutego.

(*Teatra subwencyonowane z funduszów krajowych.*)

Trzy teatra w kraju, dwa polskie i jeden ruski, pobierają subwencyę stałą z funduszów krajowych. Wydział krajowy zamieszcza, podobnie jak innemi laty w przedłożeniu budżetu na r. 1892, w dziale wydatków „na cele wykształcenia i oświaty" (rubryka VII):

na teatr polski w Krakowie do rozporządzalności Wydziału kr. 8000 złr.

na teatr polski we Lwowie, zasiłek stały 4.200 złr.;

na teatr polski i operę polską do rozporządzalności Wydziału krajowego: a) na dramat i komedyę 10.000 złr., b) na operę polską 10.000 złr. — razem 20.000 złr.;

na teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „*Besida*" 7.250 złr.

Równocześnie w sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 lipca 1890 do 1 paźdz. r. 1891 znajdujemy kilka ogólnych uwag o teatrach, subwencyonowanych z funduszów krajowych. Trudno zaiste wymagać, aby uwagi te, wchodzące w zakres całego sprawozdania Wydziału kraj., jako przedłożenia sejmowego, miały być wyczerpującem przedstawieniem istotnego stanu obu scen polskich i sceny ruskiej; na wszelki sposób jednak są one tak ogólnikowe, że prawie żadnego nie dają wyobrażenia o tem, czy i o ile teatra te, jak na nasze stosunki pochłaniające dość pokaźną sumę 39.450 złr., spełniają swe zadanie.

O teatrze lwowskim wypełnione jest sprawozdanie głównie przedstawieniem rokowań Wydziału kraj. z gminą o budowę nowego teatru. Że jednak budynek nowy nie prędko stanie, a z wiosną b. r. (1892) kończy się przywilej fundacyi Skarbkowskiej, więc łatwo scena polska znaleśćby się mogła bez dachu. Zdaje się jednak, że fundacya Skarbkowska nie odmówi wynajmu dotychczasowych ubikacyj na teatr, — a władze bezpieczeństwa zażądają jedynie pewnych adaptacyj ze względów policyi ogniowej, którym będzie można uczynić zadość. Pomimo tego Wydział krajowy o całej tej sprawie wyraża się dość pesymistycznie.

„Wpływ Wydziału krajowego na sprawy teatru — czytamy w sprawozdaniu — nie sięga niestety tak daleko, aby mógł oddziałać na zabezpieczenie bytu samej instytucyi i zapewnić pomyślny jej rozwój. To też poprzestać nam wypada tylko na skonstatowaniu, że jak na teraz przyszłość teatru polskiego we Lwowie po wygaśnięciu przywileju skarbkowskiego przedstawia się dość zagadkowo. Z wpływu, jaki nam przysłuża w granicach roku budżetowego i kwoty uchwalonej subwencyi, staraliśmy się skorzystać, aby teraźniejszy stan sceny i opery był jak najlepszy.

„Przy wypłacie pojedynczych rat subwencyi postępowaliśmy z wszelką ostrożnością i nie zarządziliśmy ani jednej wypłaty, za którąby się komisya dla artystycznego nadzoru teatru nie była stanowczo oświadczyła. Zdarzały się natomiast wypadki odmówienia wypłaty pomimo usilnego nawet wniosku ze strony komisyi.

„Zanotować tu jednak winniśmy dwa dodatnie szczegóły z dziejów teatru lwowskiego w roku ubiegłym, a mianowicie bardzo dobry, jak na tutejsze stosunki, stan opery podczas ostatniego sezonu, stan, któremu opera pomimo wygórowanych cen, zawdzięczała niebywałą dotychczas frekwencyę publiczności. — Fakt budowy teatru letniego, której od dawna domagała się publiczność, a w ostatnich czasach także komisya artystyczna, a to nietylko ze względu na interes sztuki, ale także dla wygody tej części mieszkańców Lwowa, która zmuszona jest lato przepędzać w mieście.

„Nadmieniamy tu także, że dyrekcya teatru lwowskiego, ulegając żądaniu Wydziału krajowego przedłożyła nam w styczniu 1891 zamknięcie rachunku przedsiębiorstwa za rok 1890, według którego niedobór tego roku wynosił 16.794 złr. 15 ct. W właściwym czasie zażądamy od dyrekcyi zamknięcia rachunków za r. 1891.

„Dotychczasowy przedsiębiorca teatru p. Mieczysław Schmitt starał się i uzyskał od namiestnictwa dalszą koncesyę na urządzenie przedstawień scenicznych w gmachu hr. Skarbka na czas od Wielkiejnocy 1892 do tegoż dnia 1896 roku, jeżeli przedtem nowy budynek teatralny wybudowany nie zostanie. Ważność koncesyi uczyniono zawisłą od wykonania całego szeregu rekonstrukcyj i adaptacyj, mających na celu asanacyę i bezpieczeństwo od ognia lokalu."

O teatrze krakowskim znajdujemy w sprawozdaniu Wydziału krajowego następującą wzmiankę:

W ciągu ubiegłego roku teatralnego 1890/1 komisya dla artystycznego nadzoru sceny krakowskiej złożyła Wydziałowi krajowemu dwa sprawozdania o stanie tej sceny, jedno za czas od 1 września do końca grudnia 1890, drugie za okres od 1 stycznia do końca maja 1891 roku. Już w pierwszem sprawozdaniu zwróciła komisya uwagę na pewne luki w personalu teatralnym, które tylko dzięki gościnnym występom Modrzejewskiej, Rapackiego i Wojdałowicza udało się na czas pewien zasłonić, które jednak po ukończeniu występów gościnnych tem jaskrawiej na jaw wystąpiły. Komisya podniosła również choć bez większego nacisku, pewną dorywczość w układaniu repertoaru. Ponieważ jednak komisya z tych uwag nie wysnuła konkluzyi dla przedsiębiorstwa nieprzychylnej, przeciwnie, sprawozdanie swe zakończyła bez zastrzeżeń wnioskiem wypłacenia przedsiębiorstwu subwencyi, nie miał Wydział krajowy na razie powodu powstrzymania tej wypłaty.

W następnem sprawozdaniu komisya nietylko nie zaznaczyła zmiany na lepsze, ale powtórzyła swe zarzuty z większym naciskiem, przyczem wyraźnie nadmieniła, że brak odpowiednich sił w personalu aktorskim wpływa ujemnie na sposób wykonania ról i psuje ogólny efekt przedstawień. Komisya zaznaczyła wyraźnie, że przedsiębiorca pomimo powtarzanych od lat pięciu upomnień, nie czyni energiczniejszych zabiegów w celu pozyskania dla teatru krakowskiego odpowiednich sił do ról naiwnych i komicznych i wyraziła życzenie, aby Wydział krajowy wezwał przedsiębiorcę do uwzględnienia uwag komisyi. Jakkolwiek komisya i tym razem nie oświadczyła się za użyciem przeciw przedsiębiorcy rygoru wstrzymania wypłaty subwencyi, to jednak Wydział krajowy uznał, że w tym wypadku zachodzi potrzeba nadania większego nacisku słusznym życzeniom komisyi. Zakomunikował przeto dyrekcyi teatru krakowskiego wytknięte w sprawozdaniu komisyi braki i niedostatki a zarazem oznajmił, że aż do uchylenia ich wstrzymaną zostaje asygnacya połowy raty subwencyi przypadającej do wypłaty w miesiącu lipcu 1891 r. Dopiero na wyjaśnienie dyrekcyi teatru, że personal w odpowiedni sposób został uzupełniony, co komisya ze swej strony potwierdziła, zarządził Wydział krajowy we wrześniu b. r. wypłatę wstrzymanej części subwencyi w kwocie 2.000 złr.

Co do teatru ruskiego, zostającego pod dyrekcyą Biberowicza, podaje Wydział krajowy, w których miastach i ile teatr ten dawał przedstawień i podnosi, że połowę widowisk stanowiły oryginalne ruskie utwory. Personal teatralny składał się z 16 aktorów i 14 aktorek, orkiestra stała z 10 członków z kapelmistrzem. Komitet nadzorujący teatr ruski stwierdza staranną reżyseryę, dobre siły artystyczne, bogaty repertoar i używanie w przedstawieniach i ogłoszeniach czystego, narodowego języka ruskiego.

Podania o zapomogę w Kole polskiem.

Piszą nam z Wiednia:

Poseł Potoczek wniósł już w Kole polskiem kilkadziesiąt petycyj o zapomogę z powodu nieurodzaju, które z różnych powiatów, a najwięcej z powiatów sądeckiego, limanowskiego, gorlickiego i wielickiego na jego ręce przesłano. Niektóre petycye podpisane są przez kilkanaście gmin. Wniesionoby niezawodnie więcej podań w sprawie głodowej, gdyby nasze urzędy gminne były poradniejsze, czego dowodem, że niektóre gminy zapytywały listownie posła Potoczka, w jaki sposób pisać i wysyłać petycye.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Koła polskiego wręczył Potoczek prezesowi następujący naglący wniosek:

1) ażeby rząd zbadał, jak wielkiem jest niebezpieczeństwo głodu w całej Galicyi i ażeby jak najprędzej zarządził stosowne środki;

2) ażeby koleje państwowe przewoziły za darmo zboże, sprowadzane przez powiaty, względnie Kółka rolnicze z dalszych okolic;

3) ażeby rząd odpisał podatki wiosenne i nie ściągał ich aż w jesieni.

Prezes p. Jaworski przyrzekł zwołać osobne posiedzenie Koła dla tej sprawy, na którem p. Potoczek miał uzasadnić swój wniosek. Skończyło się jednak na tem, że dla tej sprawy wyłącznie nie zwołano posiedzenia, a tylko na drugi dzień Koło wniosło memoryał do prezesa ministrów, w którym wniosek posła Potoczka w niektórych punktach rozszerzono i zażądano zbadania górskich powiatów zachodniej Galicyi i okolic Mielca i Kolbuszowy.

Głód w Galicyi okaże się groźnym także z powodu braku paszy; w dwóch latach poprzednich wysprzedali chłopi za bezcen bydło i konie i dziś, choć cena bydła jest dosyć wysoka, nie mają co sprzedawać. Głód okaże się w całej grozie dopiero z wiosną, na przednówku. Lud nasz wiejski nie zwykł rachować się ze swemi zapasami; dziś jeszcze zdaje mu się, że coś jeszcze ma w „sąsieku" i że może jakoś wyżyje. Tem się tłomaczy, dlaczego tak mało dotąd wpłynęło do Koła polskiego petycyj w sprawie głodowej. Wiadomo nam także, że ziemniaki i kapusta, któremi nasz lud najwięcej się żywi, zupełnie prawie przepadły, zboże nie dopisało.

Należałoby wyczekiwać, ażeby rząd obmyślił środki ratunku i wydatniejszej pomocy włościanom udzielił. Czyżby n. p. nie można rozdawać bezpłatnie soli, której tyle kryją nasze góry?

Emigranci i policya w Zurychu.

Kantonalny rząd w Zurychu wystąpił wobec rady kantonalnej z wnioskiem, założenia osobnego biura dla nadzoru nad cudzoziemcami, celem skuteczniejszej kontroli z jednej strony nad działalnością anarchistów, z drugiej nad zachowaniem się szpiegów zagranicznych. Przedłożenie to wywołało w radzie kantonalnej niezmiernie ożywioną i burzliwą rozprawę. Socyaliści atakowali rząd za jego zachowanie się wobec policyi zagranicznej i postawili

---

Listy Maszy do Paszy.

(Podane do druku przez *F. B.*)

7

(Dokończenie).

Dnia 1 lipca ...8.

Rozgniewana i oburzona nad wszelki wyraz, piszę dzisiejszy list do Ciebie. Szalona obelga spotkała mnie, Ciebie i wszystkich nas, wyrzucona z ust nikczemnego skazańca.

Otóż kobieca ciekawość zawiodła mnie wczoraj na salę sądową; chciałam widzieć pełne posiedzenie, tem więcej, iż prezydował sam *predsiedatiel*. — Zabawny widok sprawiają sędziowie, z których mniej więcej każdego fizyonomia zdradza, iż myślami gonią bardzo daleko. Więcej aniżeli oni, podobały mi się wysokie, aksamitne fotele, wyborne i jakby stworzone do drzemki. Na boku stał przy małym stoliczku adwokat; — oskarżony w otoczeniu żołnierzy siedział na ławie.

Adwokat z całą gorącością przekonań bronił chłopa, obwinionego o zabicie strażnika. W obronie, po mistrzowsku przeprowadzonej, w bardzo delikatnych konturach, robił zarzut jednostce a właściwie wszystkim reprezentantom różnych władz i instytucyj, iż zamiast czuwać nad czystością obyczajów, same są pierwszemi czynnikami zepsucia. Publiczność była formalnie zachwyconą śmiałością, z jaką prawnik wygłaszał swoje zdania lecz o ile mi mówiono, odwagę przypłaci utratą stanowiska, będzie zawieszonym w urzędowaniu.

Nie pojmuję, jak mógł bronić zbrodniarza i do tego bez żadnego wynagrodzenia; — sprawa była z urzędu, a chłop ubogi jak Job ma za całe bogactwo żonę i pół rozwalonej chaty.

Ale mniejsza o chłopa, skazanego na kilkanaście lat ciężkich robót a potem na wieczny pobyt w granicach Syberyi. Wyobraź sobie, zabił strażnika, jakiegoś ślicznego kozaka z nad Donu za to tylko, iż tenże podczas jego nieobecności zbyt wyraziście wynurzał swoje uczucia żonie! Uniesiony gniewem, zeszedłszy go niespodziewanie, z pomocą żony, która również była oburzona za nieposzanowanie jej uczuć Penelopy, poczęli go okładać kijem, aż w końcu wysłali nieszczęśliwca na drugi świat.

Po odczytaniu wyroku chłop wysoki, barczysty, z płową głową i siwemi oczyma, w których na przemiany łzy i dzikie błyski gniewu świeciły, — plunął w twarz sędziom!... Nie! trudno opisać scenę, jaka powstała w owej chwili; wszyscy stracili głowę, a chłop uniesiony rozpaczą, krzyczał na cały głos. Nie mając nic do stracenia, dał folgę wzburzonym uczuciom. Na razie, prócz krzyku, nic nie rozumiałam, dopiero Fiedor Fiedorowicz, który był ze mną, wytłómaczył wszystko. Niegodziwiec! nazwał nas „gałganami, łotrami", wyrzucał sądom, iż wypuszczają złodziejów i rozbójników a uczciwych ludzi gnębią i zabijają, „ale inaczej być nie może — zakończył swoją przemowę — bo u was same łotry, w waszym kraju każda kobieta jest nierządnicą (podobno użył bardziej malowniczego terminu) a każdy mężczyzna złodziejem". Straszne, ohydne słowa, Paszo! Zkamieniałam z bólu i oburzenia. Więc po stu latach cywilizatorskiej misyi w *prywiślańskim* kraju, Rosya sobie zjednała takie uznanie i sympatye, iż nawet chłop, ów polski chłop, wyzwolony — jak Wałodja mówi — z więzów niewoli przez nią, nazywa nas łotrami i złodziejami? Skandal!

Aresztanta o mało żołnierze nie roztargali, z taką energią zajęli się nim na prędce. Podwoją mu karę; również zaaresztowano jego żonę. — lecz owych słów, rzuconych nam w twarz publicznie, już nic nie cofnie. Płonęłam z oburzenia i wstydu! Więc gdzież nasza potęga i nasza władza, kiedy nie możemy zmusić chłopa do szanowania nas!

Cały wieczór chodziłam jak senna, nawet wizyta Oskara nie mogła powrócić straconej równowagi. Znudził mnie już swoją wieczną ironią i dowcipami, a chociaż widzę, że jest na seryo mną zajęty, potrzebuję już świeżych i silniejszych wrażeń...

Przeczuwam, że temi słowami zachmurzę znów Twoje czoło, — ale to nie moja wina, ani temperamentu, lecz wychowania i nauk, jakie nam udzielano w Pitrze.

Czy pamiętasz ów wielki gmach „instytutem" zwany, owe klasy duszne i ciemne, przepełnione wyziewami młodych, a przedwcześnie zwiędłych istot? Przypominasz sobie biedne dziewczyny, przeładowane historyą i geografią, głodne i zziębnięte, drżące na samo wspomnienie *nadzieratelnicy*, uśmiechnięte na myśl wizyty dyrektora i jego bombonierek? Czy pamiętasz ów mały gabinecik, pełen odurzającej woni heliotropu i te egzamina starszych uczennic, składane *tête à tête* przed inspektorem?...

Paszo! jeśli jeszcze kiedy rzuci Tobie Borys, jak mnie niegdyś, obelgę, iż w piersiach Rosyanek nie ma iskry podniosłych uczuć, to powiedz mu, ptaszku drogi, niech idzie wpierw spalić wszystkie rządowe zakłady naukowe, a potem dopiero niech pyta nas, wychowanek *prijut* i gimnazyów, o wzniosłe uczucia. Nie, nie! czuję się nad wyrazy rozstrojoną...

Wałodja przerwał mi dalszy ciąg listu; po raz pierwszy błogosławiłam jego wejście do mego gabinetu. Z wzniosłym przyszedł projektem: pragnie udać się za granicę pod dwumiesięczny urlop, z kasy wyasygnują z tysiąc rubli na drogę i... jak czuła para wyjedziemy do Paryża i Dieppe lub Trouville.

A więc zobaczę nareszcie Paryż! Szwajcaryę a może i Włochy — nieoceniona myśl! Poczciwiec Wałodja, w znakomitym jest humorze, zrobił świetny interes. Owemu danserowi z balu udzielił koncesyi na jakieś przedsiębiorstwo, za co, nietylko on, lecz i kilku innych naszych urzędników, otrzymało świetne wynagrodzenie.

Jak się to wszystko dobrze i szczęśliwie składa, że właśnie w chwili znużenia i zniechęcenia, przychodzi Wałodji taka piękna myśl do głowy! Przejadę się trochę, zaczerpnę świeżego powietrza i skąpię wyobraźnię w kipiącem życiu zagranicy.

Paszo! Ty musisz z nami jechać! dzieci zostaw pod opieką Pawła, o pieniądze na drogę ja się wystaram, to mniejsza, — tylko wybierz się koniecznie! Możemy się zjechać w Wiedniu lub w Paryżu. Podróż korzystnie wpłynie na Twoje zdrowie, martwisz mnie Twoim kaszlem.

Co to za rozkoszna będzie wycieczka!

Szkoda tylko, że Wałodja, nie znając języków, sam nosa nie wychyli na ulicę, — jak plaster przylepi się do nas. Gdyby jeszcze Borys pojechał z nami, jak cesarzowa jeździłabym z całym dworem. Wałodja chce zaprosić — Oskara, znakomity z niego byłby towarzysz, lecz z drugiej strony, nie lubię nieodstępnych cieni, które mają dar zasłaniać nowe i świeże obrazy, a te dla mnie zawsze ciekawsze i ponętniejsze.

Do widzenia, a pisz gołąbku drogi. Z niecierpliwością oczekuje listu

Ta petite Massa.

Dnia 20 lipca ...8.

Skamieniałam! Co to znaczy? dostałaś dymisyę? za co? za to, że Stepanowicz donosami oczerniał ciebie, aby sam zajął Twoje miejsce! okropność! Taki osioł, umiejący zaledwie stawiać bańki i regulować żołądki, zostaje doktorem szpitalnym, podstępem wykrada byt kobiecie, która tyle lat za tak nędzne wynagrodzenie pracowała.

Dla czego naraziłaś sobie sprawnika? trzeba było tak robić, jak wszyscy robią: podpisać żądane przez niego świadectwo, — a czy do szpitala dostarczyliby worki z czystą mąką, czy mieszaną z plewami, to mniejsza o to, jak tylko na papierze są zgodne cyfry, to już wszystko dobrze.

Tylko się nie martw, nie bierz tak wszystkiego do serca! Paweł niech zwija co prędzej swój sklep i sprowadzajcie się do nas; jest kilka posad do rozporządzenia, bardzo nawet świetnych.

Co to za zajście miało miejsce w O., o którem pisały *Mos. Wied.*? Czy tylko Borys nie jest wmieszany? lękam się o niego. *On revient toujours à ses premières amours.*

Wałodji już przyszedł urlop; wczoraj jeździliśmy na dworzec kolejowy sprawdzić kurs pociągów zagranicznych. *Addio!* *Massa.*

Dnia 15 sierpnia ...8...

A więc wszystko stracone! wszystko co piękne, dobre i szlachetne musi u nas runąć, i musi być zagrzebane na wieki!

Paszo! więc to prawda, że Borys nie żyje?

Zabili go swojem postępowaniem ziomkowie, ci, dla których żył i pracował tak szczerze! Takiego człowieka jak Borys, zrobili zdrajcą, popchnęli do odebrania sobie życia!

Tirnow utrzymuje, że bratał się z podejrzanymi ludźmi i to go zgubiło.

Borys nic złego nie mógł zrobić! przerastał nas wszystkich...

Może i lepiej, że odszedł on, który nie kochał złota, *krestów* i tytułów!

Rodacy przywiedli go do rozpaczy, posądzili o niecne czyny, dla tego, że nie chciał podlić się jak oni, że wolał śmierć, aniżeli hańbę i poniżanie swej godności. Na jego miejsce stanie stu innych, dla których *swiatoł* nie będzie obcym; ideały Borysa, spoczną z nim w mogile...

Może ja go jeszcze zobaczę?...

Wszakże po za tym światem jest jeszcze inny, stroję go w ramki Taszczigorodu, widzę w nim ciebie i Borysa, — tylko niestety! dla mnie, dziecka naszego systemu, tam nie będzie miejsca!... Tam jest Bóg, ale go nie ma w naszej cerkwi; wygnaliśmy Boga, zostawiając natomiast formy i popów, handlujących... nawet... Bogiem!

I czemże jest ta nasza wielka, wszechpotężna Rosya? Kolosem z podciętym fundamentem. Czemże jest prawosławie, kiedy ono nie jest w możności natchnąć, nawet jednostki wiarą, kiedy na jego łono, nawracamy tylko ladacznice i wyrzutki polskiego społeczeństwa, okryte hańbą i wzgardą!

Są miliony żołnierzy, ale nie ma ludzi, nie ma rodziny, nie ma Boga, tylko próżnia bezdenna, skuta kajdanami.

Prawdę mówił Borys! że im większy głupiec, im większy łapownik, tem większe ma u nas dochody, tem lepiej powodzi mu się w życiu.

Borys nie żyje!

wniosek, aby zakazano urzędnikom kantonu zurychskiego robić jakiekolwiek poszukiwania, co do politycznych przekonań cudzoziemców i wydawać jakiekolwiek w tym duchu informacye policyi obcych krajów. Wniosek ten odrzucony został, jako zbyteczny, ponieważ rząd zurychski z własnej inicyatywy wydał polecenie swemu komissarzowi, aby wszelkie polityczne natury zapytania urzędników zagranicznych, dotyczące cudzoziemców przebywających w Zurychu, pozostawały bez odpowiedzi.

Członek rady kantonalnej Lang, znany socyalista, ten sam, który miał mowę na pogrzebie Jakóba Brynszteina, członka rosyjskiej partyi terrorystycznej, wyraził się w toku dyskusyi, że stronnictwo socyalno-rewolucyjne nie potrzebuje używać nafty, ponieważ współczesna technika daje mu inne skuteczniejsze środki walki: dynamit i tym podobne środki wybuchowe. Lang zarzucał policyi w Zurychu, że nielojalnie zachowywała się wobec znanej sprawy z bombami i udzielała informacyi organom władz zagranicznych. Naczelnik policyi Fischer odparł ten zarzut, a zarazem oświadczył, że policya musiała mieć na oku polskie stowarzyszenie robotnicze, ponieważ pieniądze tego stowarzyszenia wysłane zostały do Londynu do znanego rewolucyonisty Mendelsohna. Fischer nadmienił, że Lang musi wiedzieć, gdzie się znajduje ścigany prawem socyalista polski Wałangiewicz. Lang pozostawił naturalnie tę przymówkę bez odpowiedzi.

Ostatecznie przedłożenie rządu o założenie biura dla kontroli cudzoziemców zostało przyjęte większością jednego głosu, mianowicie 83 głosami przeciw 82 głosom.

Durnowo, Hurko i Plewe.

Minister Hubbenet, który jak wiadomo otrzymał nagany od cara, a następnie zmuszony był podać się do dymisyi, to tylko kozioł ofiarny panującej obecnie w Rosyi klęski głodowej i wykrytych nadużyć administracyi. Zdaje się, iż wkrótce pójdzie za nim „w duraki" i minister spraw wewnętrznych Durnowo, uporczywie bowiem utrzymuje się w petersburskich kołach rządowych pogłoska o jego rychłem ustąpieniu. Zarzucają mu, że nie umiał ocenić doniosłości klęski głodowej i nie okazał dostatecznej energii w zarządzeniu środków ratunkowych. Co najciekawsza, że pogłoska o ustąpieniu Durnowa wznowioną została teraz właśnie, w chwili powołania Hurki do Petersburga; dało to powód pewnym zwolennikom oryginalnych kombinacyi politycznych do przypuszczenia, że ewentualnie Hurko mógłby być powołany na ministra spraw wewnętrznych ze specyalną misyą zorganizowania środków ratunkowych na klęskę głodową. Odpowiadałoby to poniekąd intencyi cara, który wobec wyjątkowych okoliczności chce dać w administracyi przewagę żywiołowi wojskowemu, co już uczynił, mianując nadzwyczajnym pełnomocnikiem pułkownika Wendricha w organizacyi transportu zboża na kolejach żelaznych dla ludności głodem dotkniętej, oraz wysyłając wielu oficerów generalnego sztabu dla kontroli nad akcyą ratunkową.

Gdyby nawet pogłoska ta nie sprawdziła się, to bardzo prawdopodobnem jest, że Hurko wezwany będzie do konferencyi w sprawie głodowej, zwłaszcza, że tak zręcznie umiał usunąć głód w Królestwie Polskiem za pomocą prostego rozporządzenia, wydanego *Dniewnikowi Warszawskiemu* i cenzurze warszawskiej, aby skreślała artykuły prasy, mówiące o głodzie i drożyźnie w Kongresówce. Hurko zawiózł zapewne do Petersburga i raport o stanie urodzajów i zapasach zboża w Kongresówce. Jeżeli raport więcej odpowiadać będzie rzeczywistości, niż odpowiada rzeczywistości, to kto wie, czy Hurko nie zostanie istotnie wezwanym na kierownika akcyi ratunkowej i czy z „*usmiritiela Polszy*" nie zostanie tym sposobem „wybawicielem Rosyi". Dla Królestwa Polskiego w każdym razie byłoby to pożądanem.

Jako drugiego kandydata na ministra spraw wewnętrznych wymieniają senatora Plewe. Tego także przeszłość wiąże z Królestwem Polskiem. Rozpoczął on swą wyższą karyerę urzędniczą, jako prokurator warszawskiej Izby sądowej; odznaczył się zaś głównie na trudnem i drażliwem stanowisku dyrektora wydziału policyi politycznej. Obecnie cieszy się uznaniem i popularnością w wielu kołach rosyjskich dzięki swym szerszym poglądom i istotnie dosyć wybitnym zdolnościom.

Rosyo Puszkinów, Turgeniewów i Dostojewskich, co ty robisz z swoimi synami? Ach maszyna szaco-liczenia, dorzysz wszystkich, aż w końcu sama zniszczejesz, zawalona własnemi, już nie gruzami lecz... śmieciami!!...

Borys nie żyje, Ty chorujesz na piersi, — a tacy ludzie jak Wołodja, Fiedor Fiedorowicz, ja, i miliony podobnych, zawieszamy na piersiach ordery, stroimy się w złoto i depczemy drugich.

Tyle mam jeszcze uczciwości, że umiem ocenić Borysa, lecz wyznaję ze wstydem, że nie umiałbym dla jego pamięci poświęcić swoich namiętności. Muszę się bawić, teraz tem bardziej jeszcze muszę, chcę żyć i używać życia, nawet — kosztem drugich.

Myśmy wszyscy tacy! u nas jednostka uosabia miliony, pożeramy drugich, aż w końcu, sami, jak pelikany własną krwią będziemy się karmić i we własnej krwi pławić... Zanim to nastąpi, będziemy tańczyć, zbierać pieniądze, wyzyskiwać niewolników i na karcie Słowiańszczyzny batami wypisywać ideę prawosławia...

Fiedor Fiedorowicz utrzymuje, że pod tą egidą można zdobyć miliony złota...

Pszoł! przyjeżdżaj jak najprędzej, — a zabierz z sobą wszystkie moje listy. Bo jeszcze chcę je odczytać, aby potem spalić, zniszczyć na wieki.

Z przeszłością łączy się Borys — a z nią muszę zerwać. Żona rosyjskiego dygnitarza nawet w myśli nie może być dobrą i uczciwą kobietą; w pieniądzach nawet błyszczą tylko żądze złota i grubych namiętności. Kto wie, czy ów chłop polski, rzucając w twarz obelgę, nie wydał o nas lepszego sądu, aniżeli wszyscy historycy przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Całuję Cię gołąbku mój po tysiąc razy i żegnam.

Do widzenia w rozkosznym Paryżu.

Massa.

KONIEC.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 18 lutego).

Przed przystąpieniem do obrad jawnych Rada odbyła wczoraj trwające półtory godziny posiedzenie poufne, na którem omawianą była sprawa zaciągnąć się mającej pożyczki hipotecznej na potrzeby m. Krakowa.

O godzinie 7 zarządził prezydent dr. Szlachtowski posiedzenie jawne, na którem r. m. p. Franciszek Słęk po szczegółowem umotywowaniu przedłożył następujący wniosek:

Uchylając uchwałę tyczącą się zaciągnięcia pożyczki 1,500.000 złr. z c. k. Kasy oszczędności w Pradze Rada miasta uchwali:

1) Na pokrycie nadzwyczajnych potrzeb miasta zaciągnąć pożyczkę w kwocie 1,600 000 złr. w uprzywilejowanym powszechnym austryackim Zakładzie kredytowym ziemskim czteroprocentową, po kursie 90 za 100, spłacalną w stu rocznych, półrocznych z góry należących się annuitetach, wynoszących 4,0,62%.

Pożyczka ma być zaintabulowaną w stanie biernym nieruchomości miejskich pod N. N. wyciągów hipotecznych 1, 2, 137, 138, 305, 453, 1399, 456, 399, 972, 133, 1012, 134, 391, 1717, 800 gminy katastralnej miasta Krakowa, Nr. 12 i 71 gminy katastralnej Prądnik Biały, Nr. 51 gm. kat. Piaski i Nr. 102 gm. kat. Prądnik Czerwony.

Rada miasta upoważnia prezydenta miasta p. Feliksa Szlachtowskiego, wice-prezydenta Friedlejna i r. m. Franciszka Słęka do wystawienia skryptu dłużnego i podniesienia pożyczki.

Wyjednać w Wydziale krajowym pozwolenie do zaciągnięcia pożyczki w myśl § 64 i 11 statutu m. Krakowa.

Referent nadmienił, iż pożyczka ta nie może być przez żadną ze stron wypowiedzianą, przed całkowitem jej spłaceniem w ciągu lat 50. Rata amortyzacyjna wynosić będzie 73.920 złr. Zakład kredytowy ziemski zastrzegł sobie, iż uchwała Rady miasta co do zaciągnięcia pożyczki zapaść powinna do dnia 22 b. m., o uchwale takiej ma być zawiadomionym do 25 b. m., zaś zrealizowanie pożyczki nastąpić powinno do 1 kwietnia b. r. Całą sumę pożyczki realizuje Zakład jak nadmieniono po kursie 90 za sto, — w ten sposób kwota w gotówce, jaką miasto otrzyma wynosić będzie 1,440.000 złr. Referent wyliczył również gmachy miejskie (między temi szkoły), które będą wolne od obciążenia hipotecznego. Wobec rzeczywistych potrzeb gminy na budowy i melioracye, referent imieniem komisyi prosi o przyjęcie wniosków.

R. m. dr. Propper ponawia wniosek swój, postawiony na poufnem posiedzeniu, aby gmina na razie kontentowała się pożyczką w kwocie jednego miliona, — niezbędnie potrzebuje bowiem tej tylko sumy. W motywach do wniosku wyraża mowca pogląd, iż skoro podatki podniesione już być muszą na r. b. o 10%, to wobec zaciągnięcia tak wysokiej sumy podnieść je będzie trzeba do 20%. Temu należy zapobiedz. Nie wszystkie projektowane przez gminę budowle są koniecznemi. Są między projektowanemi zbyteczne lub mogące być odłożonemi, do takich zalicza mowca gmach Muzeum techn.-przemysłowego, pałacowe szkoły, oraz koszary dla wojska, jakie gmina budować zamierza, chociaż co do koszar nie jest jeszcze rozstrzygniętem, czy ma obowiązek.

Przeciw tym poglądom przemawia r. m. Birnbaum, który wyraża zdanie, że zarzuty częścią są spóźnione, częścią przedwczesne. Pożyczkę dawno gmina postanowiła zaciągnąć, zaś do budowy szczegółowych gmachów, jakie projektuje, na razie przecie nie przystępuje. Byłoby daleko trudniejszem dopożyczać później pół miliona, gdy zaraz można to uskutecznić.

R. m. Chęciński żąda imiennego głosowania, za czem też oświadcza się większość obecnych.

Po wyjaśnieniach referenta p. Słęka, Rada w imiennem głosowaniu uchwaliła zaciągnięcie pożyczki głosami 38 obecnych pp. radców. Przeciw zaciągnięciu głosowali pp. Chęciński, Epstein i dr. Propper.

Imieniem komisyi teatralnej inspektor budownictwa p. Wdowiszewski szczegółowo i gruntownie omawia sprawę powierzenia mechanicznego urządzenia sceny w gmachu nowego teatru w Krakowie firmie wiedeńskiej p. Ignacego Griedla, która podobne roboty wykonała już dla 18 teatrów w rozlicznych miastach. Referent zapewnia, iż urządzenie to będzie wzorowem. Koszta urządzenia wynosić będą 42 938 złr. Liny żelazne i konopiane wykonane będą w krakowskiej fabryce p. Wałkowińskiego za cenę 3.127 złr.

Wnioski Rada uchwaliła z wyrazem uznania dla referenta.

Sekretarz prezydyum p. Kosiński odczytał nadesłane do Rady pismo Stowarzyszenia malarzy krakowskich, proszących o oddanie im robót w teatrze i uskarżających się, iż od dłuższego już czasu są pomijani przy oddawaniu robót ważniejszych w mieście n. p. przy restauracyi kościoła N. P. Maryi, które to roboty powierzane bywają wiedeńskim przedsiębiorcom.

Referent wniosków komisyi teatralnej p. Wdowiszewski z fachową znajomością w dłuższym wywodzie wyraża zdanie, iż pp. malarze krakowscy oddawali miastu usługi przed laty, gdy wymagania były mniejsze, — obecnie jednak, gdy architekci wykształceni za granicą wnieśli nowe prądy i większe wymagania gustu i smaku artystycznego, pokazało się, iż pp. malarze krakowscy nie są w stanie odpowiedzieć tym wymaganiom, że przewyższają ich obcy, nowsi i młodsi, a przyczyną tego ta okoliczność, że nie czynią postępów i nie kształcą się sami w swoim zawodzie, tem mniej nie kształcą swoich pomocników. Imieniem komisyi żąda referent uchwalenia kredytu ryczałtowego w kwocie złr. 8.000 na roboty malarskie w teatrze, które powierzone być mają p. Antoniemu Tuchowi, jako jedynemu z majstrów, dającemu gwaracyę, iż wykona je stylowo i z artystycznym smakiem. Poglądy o malarzach w Krakowie, wypowiedziane przez p. Wdowiszewskiego, zyskały poklask Rady.

R. m. dyrektor Rotter oświadczył, iż całość zapatrywań p. Wdowiszewskiego uznaje słuszną i korzysta ze sposobności, aby w Radzie poglądy te potwierdzić. Mowca przytacza następujący fakt:

Wyższa szkoła techniczna, której jest dyrektorem, ogłosiła kurs artystyczno-dekoracyjnego malarstwa. Zgłosiło się ogółem pięciu uczniów; wśród nich ani jednego syna jakiego malarza krakowskiego. Czy nie dowodzi to wymownie, iż pp. malarze sami interesu swego nie rozumieją? W drugiem półroczu przybył jeden uczeń, syn malarza. Trzeba się uczyć i czynić postępy w zawodowej pracy, bo na tej tylko podstawie konkurować można z obcymi. Mowca wyraża pragnienie, aby to, co mówi w Radzie miasta, stało się głośnem i doszło do uszu pp. malarzy. Młodsi malarze w Krakowie u p. Tucha się uczą, a jest on jedynym, który do szkoły przemysłowej swoich ludzi posyła.

Wniosek komisyi co do oddania robót w teatrze p. Tuchowi Rada uchwaliła — i na tem posiedzenie zakończono.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 lutego.

Wczorajsza *Wiener Ztg* ogłasza patent cesarski, zwołujący sejmy krajowe na dzień 3 marca b. r.

Doczekaliśmy się tedy zwołania sesyi sejmowej, która odbyć się już była powinna w roku zeszłym. Ponieważ Wielkanoc przypada w tym roku na dzień 17 kwietnia, — sejm więc potrwać może co najwyżej 6 tygodni. Wobec nawału materyału zwiększonego odwłoką w zwołaniu sejmu, jest to czas bardzo krótki i potrzeba będzie wielkiej gorliwości w pracach sejmowych, aby załatwić wszystkie naglące sprawy.

Ustawa szkolna w Prusiech. Procedura karna wojskowa w Niemczech.

Jak wiadomo paragraf 14, nadający szkołom w Prusiech charakter wybitnie wyznaniowy, został uchwalony w komisyi; wszelkie poprawki, starające się utrzymać dotychczasowy charakter symultanny przynajmniej w tych szkołach, jakie istnieją, upadły. Mimo takiego wyniku utrzymuje się mniemanie, że nietylko cesarz, ale i prezes ministrów są zdziwieni oznakami niechęci, pojawiającemi się coraz silniej i częściej w całych Prusiech. Za uniwersytetem w Halli poszły uniwersytety w Berlinie, Kielu i Królewcu i przysłały petycye do sejmu przeciw projektowanej ustawie. Czy ta wzrastająca niechęć w kraju wpłynie na dalsze losy tej ustawy, to bardzo wątpliwa rzecz bo według *Nord. Allg. Ztg* tak cesarz, jak prezes ministrów pragną koniecznie jeszcze w tej sesyi sejmowej przeprowadzić tę ustawę, aby zapobiedz dalszej agitacyi, ale właśnie to naleganie na pośpiech podniesie do tem większej agitacyi.

Rozprawa w parlamencie niemieckim nad znęcaniem się nad żołnierzami zakończyła się wbrew oczekiwaniu klęską rządu. Klęska ta jest tem dotkliwszą, że kanclerz Caprivi prawie codziennie przemawiał, licząc na to, że narodowo-liberalni nie wytrwają w żądaniu zasadniczych zmian procedury. W końcu wniosek połączonych stronnictw narodowo-liberalnego i wolnomyślnego, t. zw. wniosek Buhla-Richtera został uchwalony 143 głosami przeciw 100. Wniosek ten czyli raczej rezolucya opiewa

Dla większej ochrony żołnierzy i dla zapewnienia im odpowiedniego traktowania przez ich przełożonych jest niezbędnie potrzebnem, aby w zamierzonej reformie sądownictwa wojskowego i procedury karnej przyjąć jako podstawę, iż sądy wojskowe mają być stałe i samoistne, a postępowanie sądowo karne ma być jawne i ustne według wzoru bawarskiego.

Inna część powyższego wniosku, w której żądano rozszerzenia swobody wnoszenia zażaleń na nadużycia przełożonych, została jednak odrzucona 122 głosami przeciw 120, tak samo stało się z wnioskiem stronnictwa klerykalnego, który żądał pielęgnowania uczuć religijnych.

Podczas rozprawy nad powyższą rezolucyą o sądownictwie wojskowem przemawiał p. Kościelski za rezolucyą przez wzgląd na rekrutów polskich, którzy z powodu nieznajomości języka niemieckiego narażeni są na większe przykrości, niż rekruci niemieccy.

Wybory w Rumunii.

Sfery rządowe cieszą się tryumfami, odniesionemi w wyborach do Izby poselskiej. Z 145 mandatów zwolennicy rządu otrzymali 108, połączone stronnictwa opozycyjne mają tylko 19 mandatów, jeden mandat dostał się socyaliście, a w 17 miejscach odbędą się wybory ściślejsze. Z tych miejsc opozycya ma widoki powodzenia tylko w trzech lub czterech, w innych wyjdą prawdopodobnie zwolennicy rządu. Klęska opozycyi jest tem straszniejszą, że najznamienitsi przywódcy nie zdołali wywalczyć sobie mandatów, — a część tej opozycyi, t. zw. liberalno-konserwatywna pod kierunkiem Vernescu nie uzyskała ani jednego mandatu.

Wybory do senatu rokują rządowi również świetne powodzenie. W pierwszej kuryi wyborczej z 60 mandatów zwolennikom rządowym dostało się 42, opozycyi tylko 9, ściślejsze wybory odbędą się w 9 miejscach. Taki wynik jest tem więcej zadziwiający, że opozycya z większem zaufaniem liczyła na powodzenie, w wyborze do senatu, niż w wyborze do Izby.

Kronika.

Kraków, 19 lutego.

Komendant korpusu Krieghammer wyjechał dziś przed południem do Tarnowa.

Ułaskawienie. Cesarz ułaskawił 79 więźniów, pomiędzy tymi w zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie 8, dla kobiet 7, w Stanisławowie i Wiśniczu po 5 osób.

Ślub. Ksiądz kardynał Dunajewski pobłogosławił w prywatnej swojej kaplicy związek małżeński, zawarty pomiędzy hr. Stanisławem Ożarowskim, właścicielem dóbr w Królestwie, a panią Adelą hr. Ożarowską, również właścicielką dóbr w Radomskiem.

W Muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem odbędzie się w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet imienia dra Adryana Baranieckiego jutro w sobotę od godz. 12—1 dwunasty nadzwyczajny wykład dla szerszej publiczności Dr. Bronisław Dembiński, docent historyi na wszechnicy Jagiellońskiej, zakończy swoje prelekcye o „Historyi politycznej Europy podczas rozbiorów Polski". Bilety wstępu, z których dochód przeznaczony na powiększenie żelaznego funduszu zakładu i jego utrzymanie, można nabywać po 50 ct. w zarządzie Muzeum, a przed prelekcyą u wejścia do sali wykładowej.

Wybory w Stowarzyszeniu stolarzy i bednarzy krakowskich, dokonane w tych dniach, nie zostały zatwierdzone przez magistrat jako władzę przemysłową, z powodu zachodzących nieformalności.

Wydział Czytelni polskiej katolickiej młodzieży w Krakowie zawiadamia członków, że w sobotę 20 bm. odbędzie się w lokalu Czytelni o godzinie 7 wieczór prelekcya ks. kapelana rektora Chromeckiego: „O pojedynkach na podstawie encykliki papieża Leona XIII." Każdemu z członków przysługuje prawo wprowadzenia kolegi.

Teatr. Wczoraj dawano „Zemstę" Fredry. Z żalem jednak zauważyliśmy, że arcydzieło polskiego komedyopisarstwa nie zdołało zwabić do teatru tyle publiczności, ile gdakanie kur i pianie kogutów z „Uwielbianego mordercy". Czy to nie objaw znamienny?

Przedstawienie wczorajsze było staranne.

Główne role spoczywały w rękach pp. Rygiera (Raptusiewicz), Stępowskiego (Milczek) i Siemaszki (Papkin).

Komu zdarzyło się widzieć kiedy w tych rolach sławną trójcę lwowską, złożoną z Zboińskiego, Fiszera i Wejdałowicza, ten nie znajdzie już — powiadają — godniejszych Fredry wykonawców.

Przyznać atoli trzeba, że i nasi artyści starali się uczynić co było w ich mocy.

P. Rygier — jak zwykle — pojął swą rolę szlachetnie, zbyt może, jak na zaściankowego Cześnika przystało. Zapominał jednak chwilami o wrodzonej Raptusiewicza gorączce.

P. Stępowski z większym naciskiem uwydatniał flegmatyczność rejenta, aniżeli cechującą go przebiegłość i chytrość. Milczek Fredry nie jest wcale pozbawiony namiętności, przeciwnie, stara się ją tylko kryć w sobie. Miał jednak p. Stępowski chwile bardzo szczęśliwe (akt III).

P. Siemaszko natomiast, jeśli nie był wczoraj Fiszerem, to był chwilami niezrównanym Papkinem. Wrodzony i wyrobiony komiczny talent artysty, zmusza do liczenia się z nim i do poważnej oceny gry jego. Nie zaszkodzi jednak zwrócić uwagę p. S, że prawdziwie inteligentny artysta w najkomiczniejszych rolach powinien zachować miarę właściwą. Przesada, szarżowanie zawsze razić musi, a odbijało to wczoraj zwłaszcza w scenie pisania testamentu, po wzorowem iście oświadczeniu się Papkina Klarze.

Role kobiece w „Zemście" nie dają pola do popisu. Bez zarzutu oddały je panna Kałużyńska (Klara) i Wojnowska (Podstolina).

Z innych postaci wymienić należy p. Antoniewskiego (Wacław) i Jejdego (Dyndalski).

W końcu zauważyliśmy, że pamięć wczoraj nie bardzo dopisywała artystom. Fredro nie zasługuje na to.

Erad.

Z teatru. „Koniec Sodomy", słynny utwór autora „Honoru" Hermana Sudermanna, który jutro przedstawionym zostanie na benefis pani Siennickiej, granym również będzie w niedzielę i we wtorek. Główną rolę męską odtwarza p. Żelazowski, Adą będzie pani Siennicka.

Bal na fundusz pomnika Fredry i domu tow. muzycznego. Z komitetu balu komunikują nam: Sądząc z dotychczasowego zainteresowania się ogółu, bal zapowiada się świetnie. Czynny i ruchliwy wielce komitet balu pragnąc, aby zabawa nie tylko pod względem finansowym ale i pod względem zewnętrznego blasku i świetności w urządzeniu trwale zapisała się w pamięci uczestników, przygotowuje długi szereg bardzo oryginalnych niespodzianek, dotyczących oświetlenia sali i dekoracyi i urozmaicenia tańców. Komitet balu przesłał już do najwybitniejszych osobistości w kraju, oraz rodaków po za krajem zamieszkałych, karty honorowe uczestnictwa, do których prześliczną winietę wyobrażającą postać Papkina z „Zemsty" wykonał p. Juliusz Kossak.

Zainteresowanie się balem zaznaczyło się także u naszych pobratymców Czechów, w tych dniach bowiem nadeszło do komitetu pismo wydziału klubu praskiego, w którem Czesi, prosząc o nadesłanie kilkunastu zaproszeń, zapowiadają przyjazd na bal kilkunastu swych rodaków, pragnących uczcić pamięć największego polskiego komedyopisarza, a przy tej sposobności dać wyraz łączności społeczeństwa czeskiego z narodem polskim. Okoliczność ta będzie u nas niewątpliwie jednem więcej bodźcem do zainteresowania jak najszerszych kół inteligencyi polskiej sprawą balu Fredrowskiego.

Osoby, które nie otrzymały dotąd zaproszeń, zechcą się po takowe zgłosić do biura komitetu przy ulicy Floryańskiej l. 33 I piętro w biurze adw. dra Kirchmayera.

Dyrekcya ruchu kolejowego w Krakowie donosi, że wskutek zamieci śnieżnych ruch osobowy i towarowy na kolei lokalnej Jarosław-Sokal pomiędzy stacyami Jarosław-Rawa Ruska na czas nieoznaczony wstrzymany został.

Na ślizgawce w parku krakowskim jutro w sobotę i w niedzielę po południu przygrywać będzie orkiestra wojskowa. W niedzielę staw będzie wieczorem oświetlony.

Konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze fizyki w szkole politechnicznej we Lwowie, ogłasza rektorat tejże szkoły. Ta posada, z którą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 600 złr., będzie nadaną przez kolegium profesorów na czas od 15 marca b. r. po koniec września 1892/93. O tę posadę mogą się ubiegać tylko ukończeni słuchacze szkoły politechnicznej, lub uniwersytetu, a pierwszeństwo w jej uzyskaniu będą mieć ci kandydaci, którzy specyalnie zajmują się fizyką. Podania o tę posadę, wystosowane do kolegium profesorów szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do rektoratu tej szkoły najdalej do 5 marca b. r.

Szczawnica, 16 lutego. (Kor. *N. Reformy*). Potrzeba „straży ogniowej" u nas jest piekącą i doniosłą kwestyą. Niestety brak funduszów. Celem zebrania tychże grono obywateli postanowiło za inicyatywą p. Marcelego Gorączki, notaryusza z Krościenka, i p. Jana Zielonki, dyrektora tutejszego zakładu, urządzić bal na fundusz straży ogniowej w Szczawnicy i Krościenku.

Bal wspomniany odbędzie się 27 b. m. w Szczawnicy, w pięknie przystrojonych salonach „willi Biernackich" i zapowiada się, jak na początek, świetnie, gdyż nietylko cała okolica, ale i sąsiedzi Węgrzy przyrzekli liczny współudział. Jest więc nadzieja, że piękny cel pomyślny uwieńczy skutek.

Z Tarnowa piszą do nas: Wieczorek kostyumowy łyżwiarski odbędzie się w poniedziałek 29 bm., a nie 27 jak poprzednio doniesiono.

Brzesko, 18 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). Dnia 6 b. m. odbył się w tutejszem kasynie mieszczańskim wieczorek pożegnalny, urządzony przez członków tegoż kasyna i straż ogniową ochotniczą ku uczczeniu ustępującego z posady sekretarza Rady powiatowej p. Władysława Siemieńskiego. Mieszczaństwo tutejsze, pomne zasług, jakie p. Siemieński położył dla miasta, nietylko jako energiczny naczelnik straży ogniowej, ale jako prawdziwy opiekun tej ze wszech miar pożytecznej instytucyi, żegnało go z żalem i wdzięcznością niekłamaną.

Aby zaś rozszerzyć znaczenie tej uroczystości podjęto na wieczorku myśl złożenia wdowiego iście grosza na cele budowy domu narodowego w Cieszynie i zebrano na ten cel kwotę 20 złr. Bratnia ta ofiarność była nietylko symbolicznym wyrazem uczuć, żywionych przez solenizanta, ale i objawem żywszego zainteresowania się położeniem braci kresowych.

Ukonstytuowanie komitetu pań dla udziału sztuki polskiej w międzynarodowej wystawie muzyczno-teatralnej 1892 r. w Wiedniu. We wtorek dnia 16 bm. nastąpiło ukonstytuowanie się komitetu pań, mającego popierać dążności komitetu dla udziału sztuki polskiej w tegorocznej wiedeńskiej wystawie muzyczno-teatralnej. Namiestnikowa hrabina Kielmansegg, jako prezydentka ogólnego komitetu pań, zagaiła zebranie krótką przemową, w której wezwała panie, aby obok akcyi w sprawie udziału sztuki polskiej wspierały także cele ogólnej wystawy. Hr. Ludwik Wodzicki, jako przewodniczący komitetu panów, wyraził następnie podziękowanie hrabinie Kielmansegg za utworzenie komitetu pań i określił zadanie takowego. Panie, między któremi była ministrowa Zaleska, hrabina Romanowa Potocka, hrabina Wodzicka, hr. Ponińska, śpiewaczka opery Lola Beeth, obrały następnie na wniosek hr. Kielmansegg, hrabinę Romanową Potocką przewodniczącą komitetu; funkcyę sekretarza powierzono dr. Alfredowi Nossigowi. Obrady prowadzono w języku francuskim. Na członków komitetu zaproszono panie: Danielową Abrahamowiczową, namiestnikową hr. Badeniową, hr. Cecylię Badeni, pannę Lolę Beeth, hr. Chołoniewską, Chylińską, księżnę Marcelinę Czartoryską, hr. Włodzimierzową Dzieduszycką, Adamową Jędrzejowiczową, Jordanową, hr. Krasicką, Adamową Krechowiecką; księżnę Lubomirską, Stanisławową Madeyską, Ludwikową Masłowską, hr. Józefową Męcińską, hr. Rom. Michałowską, Ed. Mochnacką, Helenę Pawlikowską, hr. Pinińską, hr. Andrzejową Potocką, Katarzynę Potocką, Maryę Potocką, Romanową Potocką, hr. Edwardową Raczyńską, Laurę Rapoportową, ks. Adamową Sapieżynę, hr. Skarbek, Adamową Skrzyńską, hr. Konstancyę Stadnicką, Szlachtowską, Alfredową Szczepańską, hr. Zofię Tarnowską, hr. Stanisławową Tarnowską, Piusową Twardowską, baronową de Vaux, hr. Antoniową Wodzicką, hr. Jadwigę Wodzicką i ministrowę Zaleską.

Komitet pań polskich przystępuje do ogólnego komitetu pań, a hr. Potocka, jako jego przewodnicząca, obejmuje funkcye wiceprezydentki w ogólnym pań komitecie.

Powódź i zator na Wiśle w pow. tarnobrzeskim. Urzędowa *Gazeta Lwowska* donosi: Między Bogoryą, w Królestwie Polskiem a Zakrzowem utworzył się przed kilkunastu dniami na całej długości zator na Wiśle. Dnia 31 stycznia woda przedarła się przez wały od strony Królestwa Polskiego i zatopiła całą dolinę Koprzywnicką między Przywłoką a Sandomierzem, tj. na długości 20 a szerokości 8 kilometrów. Po stronie galicyjskiej przebrała woda przez wały powyżej Tarnobrzega i zalała pola w Machowie, Kajmowie i Miechocinie. Poniżej Tarnobrzega, gdzie aż do Koćmierzowa wały są podniesione, okolica jest wolną od wody.

Ostatnią klęską zatorową i wylewem dotkniętą została wieś Kajmow. Od 2 do 7 lutego 24 budynków mieszkalnych znajdowało się pod wodą, 26 rodzin i 112 ludzi wskutek tego pozbawionych jest mieszkań i środków do życia, gdyż zaskoczeni w nocy niespodziewanie wylewem, zaledwie zdołali życie swe ocalić i uprowadzić dobytek na pobliskie wzgórza, a prawie wszystkie zapasy żywności, nie mogąc być dla braku czasu zabrane, zostały przez powódź zniszczone. Ogólna szkoda wynosi około 6000 złr. Nędza wśród mieszkańców jest tem większa, wskutek nieurodzaju zeszłorocznego i niepomyślnego stanu majątkowego mieszkańców Kajmowa, gmina ta bowiem należy do najuboższych w powiecie, liczy 222 mieszkańców, a tylko 45 budynków i posiada zaledwie 908 morgów bardzo lichej, niemal co roku w zimie i w lecie przez wylewy pustoszonej gleby.

Na wiadomość o tej klęsce namiestnictwo udzieliło starostwu w Tarnobrzegu zasiłek w kwocie 300 złr. na zakupno żywności dla dotkniętych powodzią najuboższych mieszkańców Kajmowa. Na ten sam cel udzielił Wydział krajowy 300 złr. Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu. Nadto wydelegował Wydział krajowy inżyniera krajowego biura melioracyjnego p. Boziewicza do powiatu tarnobrzeskiego, aby zbadał stan i powód zatoru pod Tarnobrzegiem na Wiśle, oraz udzielił poparcia akcyi organów technicznych starostwa około ochrony zagrożonego wału nadwiślańskiego. Inż. Boziewicz ma przy tej sposobności zbadać także stan robót regulacyjnych na rzekach Łęgu i Trześniówce.

Z Warszawy. Oddawna projektowana szkoła bon i piastunek, niezadługo przyjdzie do skutku. Dwie fachowe osoby pani Kazimiera Wernerowa i panna Zofia Duszyńska wniosły już w tym względzie podanie do władzy naukowej z załączeniem szczegółowego projektu programu. Do oddziału bon tych przyjmowane będą dziewczęta nie młodsze niż lat 17, posiadające wykształcenie w zakresie 2-klasowych szkół miejskich. Nauka w tym oddziale ma

trwać od 1-go do 2-ch lat i obejmie: dokładne zapoznanie się z metodą Freblowską, elementarz, pedagogikę, hygienę i dyetetykę dziecięcą, a wreszcie ogólne wiadomości z gospodarstwa domowego. Do oddziału piastunek będą przyjmowane również od lat 17-tu dziewczyny moralnego prowadzenia i stosownie do zdolności mają się praktycznie i teoretycznie obznajmiać z przyszłemi obowiązkami dozorczyń małych dzieci od 6-ciu do 18 tu miesięcy. Projektowania opłata nie ma przenosić w oddziale bon 5-ciu, a piastunek rs. 3 miesięcznie.

Z Łodzi w Królestwie Polskiem coraz częściej donoszą o wielkich pożarach. Onegdaj spłonęła znów przędzalnia wełny Kohna. Straty wynoszą 70.000 rubli.

Powrót emigrantów z Brazylii. W tych dniach do Odessy na parowcu angielskim „Changar" przybyła partya emigrantów polskich, powracających z Brazylii. *Odesskij Wiestnik* tak opisuje tych emigrantów:

„Wychudli, zbiedzeni, obszarpani, z tobołkami na plecach, jako z jedynym swoim dobytkiem, emigranci robią nad wyraz przykre wrażenie. W partyi tej, składającej się z 21 osób, szczególniej wzbudzają współczucie kobiety z dziećmi przy piersi. Niektórzy z emigrantów spędzili w Brazylii przeszło 1½ roku. W kraju sprzedali oni całe swoje mienie, aby tylko odjechać do Brazylii, dokąd udawali się partyami po kilka tysięcy osób. Zwykle zaraz po przybyciu do tej niby obiecanej ziemi większa część emigrantów zapadała na żółtą gorączkę. Zdarzało się, że w ciągu jednego dnia umierało około 60 osób. Drożyzna artykułów żywności (pud mąki 11 rs.), oraz bardzo mały zarobek, doszczętnie zniszczyły emigrantów, którzy teraz małemi grupami powracają do kraju. Przybyła obecnie partya mogła zapłacić za przejazd tylko do Marsylii, gdzie liczyła na zarobek. Na nieszczęście nadzieje biedaków zostały omylone i partya dopiero na koszt rządu mogła być wysłana dalej do Odessy. W drodze do Odessy cztery rodziny pozostały w Grecyi, a jedna kobieta w Smyrnie".

Pierwsza wystawa w Bułgaryi odbędzie się w czasie od 1 września do 31 października br. w Filipopolu i ma przedstawić w oddziale przeznaczonym dla wystawców z po za granic Bułgaryi maszyny, przyrządy, urządzenia, modele itp. używane w przemyśle, rolnictwie, ogrodnictwie i kulturze wina. — Wystawcom zagranicznym gwarantuje rząd bułgarski niezwykłe przywileje, gdyż nietylko, że za miejsce zajęte opłat żadnych ponosić nie będą, lecz nadto pokrywa rząd koszta przewozu na kolejach, położonych w obrębie Bułgaryi. Przedmioty wystawione uwolniono nadto od cła i wszelkich innych opłat. Wystawcy zagraniczni będą premiowani dyplomami i medalami, a mianowicie złotemi, srebrnemi i bronzowemi. Zastępstwo wystawców zagranicznych obejmuje p. Artur Gobiet w Pradze, Karolinenthal i przyjmuje dotyczące zgłoszenia.

Wybory na Węgrzech. Oryginalny fortel wyborczy obmyślił kandydat na posła z okręgu Aranyos Maroth, ks. Artur Odescalchi. Kazał uszyć 600 par butów, znaczną ilość w stosunku do liczby wyborców, z których każdy rzeczywisty wyborca przed wyborami otrzymał po jednym bucie z obietnicą, iż po wyborach, gdy okaże się, iż głosował za Odescalchi'm, otrzyma but drugi.

Język katolicki. Tą nazwą języka „katolickiego" (t. j. powszechnego) ochrzcił M. A. Liptai wymyślony przez siebie nowy język uniwersalny, rodzaj nowego wolapüku, opartego na śródłosłowie łacińskim. W sporej książce, wydanej w Paryżu, poddaje on ostrej i nader trafnej krytyce wszystkie dotychczasowe próby utworzenia mowy powszechnej a wykazują pożytek, jakiby utworzenie takiego języka ludzkości przyniosło. występuje z własnym projektem, który niezawodnie z równie ostrą spotka się krytyką. Pomysł jego nie jest zresztą zupełnie nowy: pomijając niezbyt głośny projekt Polaka, oparty na łacinie, któremu twórca nadał nazwę *Esperanto*, poprzednio już Daniel Rosa w Turynie i Henderson w Anglii wystąpili z projektem przekształcenia łaciny na język uniwersalny, a Lott wydał w Wiedniu gramatykę i słownik wymyślonego przez siebie języka, urobionego z łaciny. Liptai skraca łacińskie wyrazy w taki sposób, że *frater* zmienia się na „frat", *soror* na „sor", *homo* na „hom" i t. p.

Pożar w teatrze. W Gandawie podczas przedstawienia opery zapaliła się tancerka a za nią kulisy. Wśród paniki powstałej zdołano ugasić pożar. Tancerka ciężko została poparzona. Szesnaście osób rannych.

Stowarzyszenia nigdzie chyba nie dosięgają takiej liczby, jak w Monachium. Wpdług wykazu monachijskiej książki adresowej posiada ich stolica Bawaryi około 2000. Niektóre z nich mają zabawne nazwy: „Chór zemsty", „Związek smoków", „Klub łyżek kuchennych". „Ciotka", „Wypukły stół" i t. d.

Z Neapolu donoszą, iż z południowego krateru Wezuwiusza wylewa się bujny strumień lawy w stronę przepaści Atrio del Cavallo.

Śnieżyce. Z Paryża donoszą, iż w całej Francyi ustał ruch kolejowy z powodu straszliwych zamieci śnieżnych. Również wielkie śniegi spadły w Wirtembergii. Pociąg, idący do Pragi, stanąć musiał wśród śnieżnej zamieci.

Z Berlina donoszą, iż pod Landsbergiem na Warcie utworzył się zator lodowy, grożący okolicy wylewem.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 20 lutego: Na dochód Natalii Sieniickiej po raz pierwszy „Koniec Sodomy" (*Sodom's Ende*), dramat w 5 aktach, a 6 odsłonach Hermana Sudermanna.

W niedzielę 21 lutego: Po raz drugi „Koniec Sodomy" (*Sodom's Ende*), dramat w 5 aktach a 6 odsłonach Hermana Sudermanna.

We wtorek 23 lutego: Po raz trzeci „Koniec Sodomy" (*Sodom's Ende*), dramat w 5 aktach a 6 odsłonach Hermana Sudermanna.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Statystyka dziennikarska.** Paryski „Rocznik dziennikarski" podaje następujące liczby czasopism, wychodzących w głównych stolicach europejskich. (W nawiasie zamieszczamy liczbę pism politycznych). Paryż 2002 (161 pol.), Londyn 563 (105), Berlin 66 (18), Wiedeń 67 (7), Petersburg 22 (5), Konstantynopol 29 (21), Rzym 21 (17). — W całej Francyi wraz z Algierem i koloniami wychodzi do 5200 pism, a przed dziesięciu laty wychodziło niespełna 3000. Z liczby 2002, wychodzących w Paryżu, jest poświęconych sprawom finansowym 174, polityce 161, medycynie 145, przeglądów polityczno-naukowo-literackich 121, ilustrowanych 105. Mody zajmują 95 pism, religie 93 (katolicka 67), szkolnictwo 84, prawo 81, sztuki piękne, muzyka i teatr 74, umiejętności 71, literatura i bibliografia 69, handel 59, gospodarstwo 53. Inne kategorye liczą poniżej 50 pism.

Dział ekonomiczny.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 marca br. wejdzie w życie na stacyi kolejowej „Zaryte" powiatu myślenickiego nowy urząd pocztowy. Urząd pocztowy Zaryte otrzyma połączenie za pomocą pociągów kursujących między Suchą a Nowym Sączem. Do okręgu doręczeń należeć będą gminy: Zaryte, Raba Niżna i Olszówka i obszar dworski Raba Niżna.

Gubernator Banku austro węgierskiego Alojzy Mozer ustąpił, jak wiadomo, z zajmowanego stanowiska. Z początku jako jego następcę wymieniano prezydenta najwyższej wspólnej Izby obrachunkowej, Totha, teraz jednak wymieniają nowych innych kandydatów, a mianowicie szefa sekcyi Juliusza Szentgyörgyi'ego i tajnego radcę Matlekowicza, byłego sekretarza stanu w ministerswie rolnictwa.

Związek nafciarzy. Wczoraj odbyło się w Wiedniu walne zgromadzenie nafciarzy przedlitawskich celem ukonstytuowania związku. Związek ma na celu popieranie przemysłu naftowego we wszystkich kierunkach. Prezydentem na lat trzy został wybrany p. Robert Biedermann, właściciel kopalni nafty w Peczeniżynie, jego zastępcą p. Budden, dyrektor fabryki we Floridsdorfie, sekretarzem radca Huber.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ dostawiono 2840 sztuk cieląt, 1780 żywych świń, 1407 zabitych świń, 955 zabitych owiec, 1061 jagniąt. Za kilo cielęciny płacono 48—50 ct., 56—58 ct. i 60—64 ct.,, za wieprzowinę młodą 36—40 ct., za tłustą 46—48 ct. i 48—50 ct. Za kilo baraniny płacono po 36—40 ct., za parę jagniąt 5—10 złr.

Ceny zboża.

Lwów, 18 lutego.

	Lwów		Tarnopol		Podwołoczyska		Jarosław	
Pszenica	10·10	11·95	10·—	10·70	9·75	10·65	10·50	11·20
Żyto	10·—	10·35	9·80	10·20	9·50	10·25	10·—	10·50
Jęczmień	6·75	8·—	6·60	7·75	6·75	8·—	7·50	8·10
Owies	7·25	7·70	7·—	7·25	6·81	7·25	7·30	7·85
Groch	6·50	13·—	6·25	13·—	6·—	12·50	7·—	18·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Rzepak	13·—	13·50	13·—	13·50	13·—	13·50	13·25	13·75
Lnianka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz c.	45·—	75·—	40·—	73·—	42·—	72·—	50·—	76·—
Konicz b.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita	21·—	21·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 50·— do 65·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 19 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	731·3 mm	735 0 mm	737·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—12°,8	—14°,0	0°,0
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	W 1	SW 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	91%	67%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	0	1	4

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia pod datą 18 b. m.:

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi izbowej rolniczej, na którem pos. Struszkiewicz uzasadniał i rozwijał swój znany wniosek o potrzebie ustawodawczych zarządzeń w kwestyi kredytu melioracyjnego. W dłuższem przemówieniu przedstawił stan rzeczy w innych państwach europejskich, wykazując, dlaczego mimo bardzo daleko idących starań czynionych we Francyi i Niemczech nie osiągnięto dostatecznych rezultatów. Winniśmy korzystać z tych doświadczeń i uniknąć popełnionych gdzieindziej błędów. Pierwszeństwo hipoteczne dla kredytu melioracyjnego uzasadnione jest oprócz względów interesu publicznego, jaki niewątpliwie leży w żywszem przeprowadzeniu melioracyj rolnych, i tym argumentem, że wierzyciel, powierzając swój kapitał pewnej hipotece, nie może mieć uzasadnionego prawa do zwiększonej wartości, jaką ona zyskuje przez należycie i pod kontrolą przeprowadzoną melioracyę. Chodzi tylko przedewszystkiem o to, by każdy grosz przyznanej pożyczki melioracyjnej rzeczywiście na melioracyę został użytym, co odpowiedniemi zastrzeżeniami i zapewnieniem odpowiedniej kontroli da się z całą pewnością przeprowadzić.

Interesującem jest, że już w roku 1880 sejmowa komisya gospodarstwa krajowego wypracowała bardzo szczegółowy projekt pod tym względem, który jednak u nas nie został uznanym i wprowadzonym przez rząd, natomiast na tych właśnie podstawach osnuta ustawa węgierska art. XXX w 1889 wydana została w życie wprowadzona.

We wspomnianej komisyi reprezentanci wszystkich stronnictw politycznych oświadczyli się za projektem naszego posła, zaznaczając konieczność i potrzebę takiego prawa dla wszystkich krajów austryackich, a reprezentant ministerstwa sprawiedliwości, obecny na tem posiedzeniu, oświadczył gotowość przychylnego ze strony rządu traktowania tej sprawy. Tak więc sprawa ta ważna, tak w komisyi krajowej naszej rolniczej jak i w dziennikarstwie żywo traktowana, weszła na dobrą drogę, a po przeprowadzeniu jej na majowej sesyi Rady państwa na podstawie referatu, którego wypracowanie p. Struszkiewiczowi polecono, — można się będzie spodziewać ostatecznego jej uregulowania.

Dla Banku naszego krajowego przybędzie nie łatwa, ale wdzięczna robota, a rolnicy nasi będą mogli prędzej skutecznie stanąć w szranki konkurencyi z rolnictwem postępowem innych krajów, — naturalnie jeżeli Sejm nasz zdobędzie się na rozszerzenie biura melioracyjnego i utworzenie większej ilości ekspozytur tego biura po kraju, i nie będzie zbyt krępował działalności Wydziału krajowego źle zrozumianą oszczędnością.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 19 lutego. Ostatnie posiedzenie parlamentu odbędzie się we środę. Minister Steinbach z pewnością przed odroczeniem Izby przedłoży projekt reformy podatkowej.

Wiedeń, 19 lutego. Wekerle dopiero dzisiaj wraca do Budapesztu. Ankieta w sprawie regulacyi waluty została zwołaną na 8 marca.

Paryż, 19 lutego. Gabinet Freycineta podał się do dymisyi.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 lutego. Stan zdrowia arcyksiężny Maryi Waleryi stopniowo się polepsza. Dzisiaj rano ciepłota ciała wynosiła 38·4 stopni. Objawy *bronchitis* ustępują. Flegma lekko odchodzi.

Wiedeń, 19 lutego. Rząd przedłożył projekt do ustawy, upoważniający rząd do wycofania z obiegu talarów związkowych pojedyńczych i podwójnych. W ciągu dzisiejszego posiedzenia przedłożyć ma minister skarbu projekt ustawy o reformie podatkowej, przy czem wypowie swoje *exposé*.

Wiedeń, 19 lutego. Komisya budżetowa na wczorajszem posiedzeniu wieczornem po rozprawie szczegółowej nad wnioskiem o kredytach na inwestycye Wiednia przyjęła ten wniosek z dodatkiem p. Pinińskiego. Według tego dodatku ustanowienie maksymalnych wydatków i wyznaczenie udziału w nich ze skarbu państwa, oraz określenie późniejszego terminu, w którym roboty po roku 1897 mają być wykonane, zastrzeżono późniejszym uchwałom Izby. W toku rozprawy zapowiedział p. Piniński, że jego przyjaciele polityczni głosować będą w komisyi za udzieleniem środków na budowle wodne kanału Dunajowego, ale zastrzegają sobie prawo szczegółowego zbadania projektów, jakie wypracuje ankieta, która ma być zwołana, — a skutkiem tego zastrzegają sobie swobodę działania i głosowania w pełnej Izbie.

Wiedeń, 19 lutego. Reforma podatków objęta jest w jednym tylko projekcie do ustawy i odnosi się do bezpośrednich podatków osobistych i do podatku zarobkowego. Podatek dochodowy będzie zastąpiony podatkiem zarobkowym, podatkiem od pensyi i od rent i zaprowadzony będzie powszechny podatek dochodowy i osobisty, zacząwszy od minimalnego dochodu w kwocie 600 złr. Skala progresywna zaczyna się od 0·6 i sięga aż do 4 od sta.

Z całego spodziewanego dochodu z tej reformy skarb państwa zatrzyma przez dwa lata tylko takie sumy, jakie z tych źródeł dochodu miał dotąd, nadwyżka dochodu zaś ma być użytą na opusty podatku gruntowego, domowego i zarobkowego — z wyłączeniem podatku od towarzystw akcyjnych. Po dwu latach nastąpi ostateczne zniżenie tych podatków. Podatek zarobkowy towarzystw akcyjnych będzie według proponowanej reformy inny od tegoż podatku, opłacanego przez innych.

Podatek towarzystw akcyjnych — jak dotąd — wymierzony będzie podług czystego dochodu i wynosić będzie 10 od sta, jednak dopuszczone będzie odpisywanie procentów od długów bezwliczenia w to procentów od obligacyj pierwszeństwa. Stowarzyszenia zatrzymają dotychczasowe ulgi. Inne podatki zarobkowe będą rozkładane sposobem kontyngentowym na podstawie sumy dotychczasowej, jednak z przypisywaniem co roku pewnej nadwyżki. Sumy kontyngentowe będą rozłożone na okręgi podatkowe według dotychczasowych stosunków, stoli komisya kontyngentowa może zmienić te okręgi. Komisya ta składać się będzie z trzech członków Izby poselskiej z trzech z Izby panów i z trzech reprezentantów ministerstwa skarbu,

Wymiar podatku oblicza komisya, składająca się w połowie z opodatkowanych, w jednej czwartej części z członków wybranych przez Izby handlowo-przemysłowe, w drugiej czwartej części wyznaczonych przez ministra skarbu. Wskazówką dla wymiaru jest taryfa podatku zarobkowego, zawierająca 133 pozycyj. Każda pozycya taryfowa zawiera minimum i maksymum podatku. W miastach mających więcej niż 10.000 mieszkańców minimum wynosi 5 złr. 40 ct. do 4 złr. W miasteczkach, mających mniej niż 1000 mieszkańców, minimum wynosi 1½ do 2½ złr. W miastach o ludności między 1000 a 10.000 wynosi minimum 1·8 do 3 złr.

Podatek od pensyi jest tak obliczony, że wraz z podatkiem dochodowym osobistym równa się prawie podatkowi dochodowemu drugiej klasy.

Minister pragnie osiągnąć wolne od uprzedzeń współdziałanie opodatkowanych, podnieść moralność podatkową i tak ją zreformować, aby ludność mogła w tej mierze postępować uczciwie.

System dotychczasowych podatków od nibyto czystego dochodu należy zarzucić, albo technicznie z gruntu poprawić. Nadto należy zaprowadzić powszechny progresywny podatek osobisto-dochodowy.

Jako najradykalniejszą reformę systemu podatków dochodowych, które nie dogadzają dzisiejszym wymaganiom przez to, że zapatrywaniom urzędników podatkowych zapewniały zbyt wielki zakres działania decydującego i były powodem największych zarzutów, wymienił minister ten podatek, który dotyczy rzemiosł, ale także pierwszą klasę podatku dochodowego, który jest właściwą dziedziną zatajania dochodu ze szkodą skarbu.

Minister wyraża przekonanie, że na podstawie reformy proponowanej najwyżej trzecia część dotychczas opodatkowanych podlegać będzie nowym podatkom.

Podatkowi osobistemu podlega cały dochód, po odciągnięciu procentów od długów; przy dochodzie do wysokości 2.000 złr. odciąga się po 25 złr. na każde dziecko, jeżeli liczba dzieci w większych miastach przewyższa 2, w mniejszych miejscowościach 4.

Oszacowanie dochodu następuje przez komisye szacunkowe, wybrane w połowie przez opodatkowanych, w połowie przez ministra skarbu. Odwoływać się można do komisyj apelacyjnych, które ustanawia ustawodawstwo krajowe. Ponieważ reprezentacye autonomiczne nie będą mogły pobierać dodatków na cele krajowe, więc 20% podatków oddane będzie na cele krajowe.

Rząd spodziewa się zwiększenia dochodu o 110.000 przy podatku zarobkowym od pensyi lub od renty, $11\frac{1}{2}$ do $17\frac{4}{10}$ milionów przy podatku osobowo-dochodowym, więc możnaby $10\frac{4}{10}$ do $16\frac{1}{10}$ milionów przeznaczyć na opusty, co znaczyłoby zmniejszyć podatek gruntowy o $2\frac{3}{10}$ do $2\frac{9}{10}$%, podatek domowo-czynszowy o $2\frac{7}{10}$ do $4\frac{1}{10}$%, podatek zarobkowy o $1\frac{9}{10}$ do $2\frac{9}{10}$%.

Przedkładając ten projekt o bezpośrednim podatku osobistym wyraża minister skarbu zadowolenie, że dzięki ofiarnej i gorliwej pracy urzędników udało mu się wnieść to przedłożenie przed odroczeniem Izby (*Oklaski*). Cała zwyżka w zwiększonym dochodzie podatkowym użytą ma być na ulgi w podatku gruntowym i domowym, z wyjątkiem podatku pięcioprocentowego, jak nie mniej na ulgi w powszechnym podatku zarobkowym (*Oklaski*), z wyjątkiem opłat od handlu obnośnego i przemysłu wędrownego.

Państwo z tej zwyżki dla siebie zysków ciągnąć nie chce, z wyjątkiem zwiększenia dochodów, któreby powstało z przyrostu zaludnienia.

Minister mówi dalej.

Wiedeń, 10 lutego. W Izbie poselskiej na dzisiejszem posiedzeniu minister skarbu zaznaczył, że pozytywnym celem, do którego zmierza przedłożenie rządowe o reformie podatku, jest sprawiedliwe rozłożenie ciężarów podatkowych przez podciągnięcie pod ciężar podatkowy tych silnych żywiołów, które dotąd podatków nie płaciły, dalej lepsze ustopniowanie według istotnej siły podatkowej przy możliwie jak największem przyznaniu ulg lub oszczędzanie ekonomicznie słabych żywiołów, wreszcie ile możności jak najskuteczniejsze polepszenie techniki podatkowej zagmatwanej i zacofanej, szczególnie w dziedzinie podatku osobistego.

Podatkom od rent podlegają wszystkie dochody, które nie są dotknięte bezpośrednio podatkiem gruntowym, zarobkowym i podatkiem od pensyi.

Procenta od obligacyi państwowych, od czynszów i rent, którym osobne ustawy zapewniły wolność od podatku, pozostaną i nadal w posiadaniu tego przywileju. Toż samo stosuje się do wkładek oszczędności poniżej 525 złr.

Podatek od rent długu państwowego wynosi 10%, zresztą 2%. Pobór tego podatku odbywa się po części przez strącanie w kasach rządowych i krajowych, po części przez osobne fasye.

Budapeszt, 19 lutego. *Magyar Ujsag* zapewnia, że gubernatorem banku austro-węgierskiego zostanie sekretarz stanu w węgierskiem ministerstwie skarbu, Ludwik Lang.

Berlin, 19 lutego. W dalszym toku rozprawy nad budżetem wojskowym na zapytanie p. Endemanna oświadczył reprezentant rządowy, że Niemcy uczynią wszystko, co się uczynić da, ze względu na odmienne stosunki w prowadzeniu przyszłej wojny, a ma związek z instytucyami sanitarnemi wojskowemi.

Kolonia, 15 lutego. *Koeln. Volks-Ztg.* pisze: W odpowiedzi na powinszowania noworoczne katolickich stowarzyszeń robotniczych w Niemczech, oświadczył papież, że w treści tych powinszowań upatruje zamysły i dążenia wspaniałomyślne książąt niemieckich, skierowane do przywrócenia socyalnego spokoju, wyraził swe zadowolenie, że w wielkiej Rzeszy niemieckiej usiłowania papieża, dążące do poprawy losu robotników, wywarły skutek pożądany.

Paryż, 19 lutego. W Izbie deputowanych interpelował bulanżysta Leherisse dlaczego Constansa za czynne znieważenie Laura w dniu 19 stycznia nie ścigano sądownie. Po odpowiedzi danej przez ministra sprawiedliwości i prezydenta Izby, przystąpiono do porządku dziennego.

Hubbard domaga się nagłości dla projektu ustawy o stowarzyszeniach i dla odpowiedzi na napaści episkopatu.

Freycinet oświadcza, że projekt rządowy nie zawiera wcale prześladowania kościoła i nie prowadzi bynajmniej do oddzielenia kościoła od państwa. Mowca chwali pojednawczego ducha papieża i oświadcza: „Z pewnością będziemy zmuszeni kiedyś wejść w rokowania z Watykanem nad religijnymi sprawami. Możliwem jest, że część duchowieństwa wzbraniać się będzie *iść* drogą wskazaną. Powszechne głosowanie jednak rozstrzygnie, który z tych kierunków politycznych zwycięży.

Prezydent ministrów zgadza się na nagłość traktowania, jednak nie w tem znaczeniu, jakie jej przypisuje Hubbard, gdyż rząd musiałby odrzucić wniosek postawienia na porządku dziennym sprawy oddzielenia kościoła od państwa.

Wniosek, wzywający rząd do dalszego uprawiania republikańskiej polityki, za którym przemawiał Freycinet, którego przyjęcie uważał za kwestyę zaufania, odrzucono 314 głosami przeciw 202.

Ministrowie opuszczają salę obrad.

Następnie odrzucono również 286 głosami przeciw 246 wniosek nagłego traktowania projektu ustawy o stowarzyszeniach.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Przeciw przyjętemu przez rząd wnioskowi przejścia do porządku dziennego głosowało 304 deputowanych, w ich liczbie 194 radykałów, reszta z prawicy. Nowe utworzenie gabinetu będzie rzeczą trudną.

Na wczorajszym obiedzie parlamentarnym w pałacu elizejskim, byli obecni wszyscy ministrowie.

Paryż, 19 lutego. Agencya *Havasa* donosi, że Freycinet podczas obiadu, wydanego przez Carnota w pałacu elizejskim, określił obecne położenie polityczne, stworzone przez głosowanie Izby. Freycinet wręczy dzisiaj przed południem Carnotowi podanie o dymisyę całego gabinetu.

Paryż, 19 lutego. Dzienniki republikańskie donoszą, że ponieważ Izba wszystkie wnioski w jaki sposób przejść do porządku dziennego, odrzuciła, okazało się, że Carnot nie ma stałej większości i dla tego rozwiązanie Izby jest teraz jedynem wyjściem.

Dzienniki radykalne żywo wypowiadają swoje zadowolenie, że przecież raz otwarcie wypowiedziana została walka między kościołem a rządem.

Według pogłosek, jakie krążą, Carnot podania gabinetu o dymisyę nie przyjmie. — *Figaro* donosi, że z miarodajnego miejsca padło słowo, że Izba będzie rozwiązaną.

Genewa, 19 lutego. Pożar zniszczył metalurgiczny zakład Rocallo. Trzystu robotników pozostało bez pracy.

Londyn, 19 lutego. Izba niższa przyjęła w pierwszem czytaniu ustawę o utworzeniu osobnego zarządu lokalnego w Irlandyi.

Bukareszt, 19 lutego. Przy wyborach senatu w drugiem ciele wyborczem wybrano 39 konserwatystów, 5 z opozycyi, w czterech wypadkach nastąpi wybór powtórny.

Ateny, 19 lutego. Komisya, której poruczono wygotowanie aktu oskarżenia przeciw gabinetowi Trikupisa, zaproponowała Izbie, aby akt zawierał oskarżenie o zmarnowanie pożyczki, zaciągniętej na budowę kolei w portach Pireus i Larissa i o niewykonanie orzeczenia sądowego.

Rozprawa nad tą sprawą odbędzie się w poniedziałek.

Opozycya wstrzymała się od głosowania nad przedłożeniem budżetowem, które zostało przyjęte.

Ateny, 19 lutego. Izba przyjęła znaczną większością przedłożenie budżetowe i ustawę o monopolu tytoniowym.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 19 lutego 1892 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	94	50
Zjednoczony dług w srebrze	94	—
Austryacka renta złota	111	—
5% austryacka renta (marcowa)	102	65
Akcye banku austro-węgierskiego	1035	—
Akcye kredytowe	306	—
Londyn	118	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	38½
Dukaty austryackie	5	59½
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	95

Wiedeń, 19 lutego. Ruble papierowe 116·25. Cena nafty 18—21·75. Spirytus 21·87; żyto 10·24; pszenica 10·66; jęczmień 6·45.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy **o „Domu narodowym" w Cieszynie.**

Podziękowanie.

Pogrążeni w nieutulonym żalu po stracie drogiej małżonki i matki **Teresy z Freudów Englowej**, znaleźliśmy w okazanem nam zewsząd współczuciu jedyną smutku naszego osłodę, poczuwamy się przeto do obowiązku złożyć Przewieleb. **ks. Styczyńskiemu**, **Wielebnemu Duchowieństwu**, Wielmożnym **Kazimierzowi Masłowskiemu** i **Ludwikowi Schechlingowi**, jakoteż wszystkim Przyjaciołom i Znajomym za okazane współczucie i oddanie ostatniej posługi serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

420 1 *Julian Engel* z dziećmi.

Od kiedy **kolej upaństwowiono,** t. j. od 10 stycznia 1892 roku tyle zaszło urzędowych trudności, że kupcy muszą swoje towary, które przez wiele lat sprowadzali koleją, co o wiele było dogodniej, dziś sprowadzać wozami, jak np. ja sól z Bochni, prosimy Wysoką Dyrekcyę o zaradzenie złemu.

421 **W. Dąbrowski** w Nowym Sączu.

(Przedruk nie będzie płaconym).

Obwieszczenie.

WIOSENNY JARMARK NA KONIE

w Krakowie.

W dniu 10 marca 1892 r. rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni, urządzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami przez jej dzierżawcę p. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach. 358 2 2

Dnia 11 marca 1892 r. (piątek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku „na Groblach".

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,
dnia 1 lutego 1892 r.

L. 78.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie uchwały Komisyi teatralnej Rady miasta z dnia 15 lutego 1892 Komitet budowy nowego teatru miejskiego rozpisuje niniejszem **konkurs na dostarczenie projektu kurtyny głównej** dla tegoż teatru.

Udział w konkursie mogą brać tylko malarze polscy, pracujący w kraju lub zagranicą. Projekt ma być wykonany w dokładnym szkicu olejnym ¹/₁₀ naturalnej wielkości kurtyny, zatem w wielkości mającej 115 ctm szerokości a 95 ctm. wysokości.

Artystom pozostawia się zupełną wolność w wyborze przedmiotu. Szkice mają być wniesione do **dnia 1 kwietnia b. r. godziny 12 w południe** i złożone w Prezydyum Rady miasta. Do każdego szkicu ma być dołączona zapieczętowana koperta, opatrzona takiem samem godłem jak szkic, zawierająca nazwisko autora i miejsce jego pobytu.

Nagrodę wyznacza się tylko jednę i jedyną, w kwocie **300 złr.**, a to za szkic, który przez Komisyę teatralną Rady miasta za najodpowiedniejszy do wykonania uznany będzie.

Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo oddania wykonania kurtyny, według nagrodzonego szkicu, którejkolwiek ze znanych firm wykonujących kurtyny i dekoracye teatralne.

Przyznadzenie nagrody nastąpi najdalej w 14 dni po terminie wniesienia projektów. Szkic nagrodzony zostanie własnością Gminy miasta Krakowa.

Kraków, dnia 18 lutego 1892 roku.

Komitet budowy teatru
410 1 4 *J. Friedlein*, I. wiceprezydent miasta.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,

zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.19	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany Dolnej.
4.44	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
4.56	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.16	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6.14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej
9.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3.38	po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
3.53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.20	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

Godz.	Pociąg
4.30	rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41	„ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27	po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

Godz.	Pociąg
10.56	przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa
7.24	wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59	w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu praskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 6

RESTAURACYA

do wynajęcia od 1 maja 1892 r.

wraz z 3 pokojami na pomieszkanie, w nowo wybudowanym gmachu **Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki w Stanisławowie** (teatrze), z wyłącznem prawem na bufety w czasie bali, koncertów, przedstawień scenicznych itp. Razem z restauracyą może być pod pewnemi warunkami i **kawiarnia teatralna wydzierżawioną.**

Zgłoszenia, wraz z ofertami, zaopatrzonemi w wadyum, należy przysłać pod adresem: **Wydział Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki w Stanisławowie** najdalej do **1 marca 1892 r.**, gdzie również zasięgnąć można bliższych informacyj.

363 3 3 **Wydział.**

XVIII. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku

spółki zarej. z odpow. nieogran., odbędzie się **we wtorek dnia 8 marca 1892 r. o godzinie 10 przed południem.**

Porządek dzienny.

1. Wybór weryfikatorów do zatwierdzenia protokółu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1891.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1891.
4. Rozdział zysku według wniosku Rady Nadzorczej.
5. Wybór członków do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wybór Dyrekcyi na nowy okres trzechletni.
7. Wnioski Członków.

W razie braku kompletu do ważności uchwał odbędzie się następne drugie Zgromadzenie we środę dnia 9 marca 1892 r.

Brzesko, dnia 14 marca 1892 r. 380 2 2

Dyrektor **P. Niwicki.** Prezes **Z. Włodek.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.